

KIM BYLI CELTOWIE I CO NAM PO NICH ZOSTAŁO, CZYLI KRÓTKA PODRÓŻ PRZEZ HISTORIĘ.

Aby usystematyzować i uzupełnić moją wiedzę na temat najdawniejszych dziejów ludu celtyckiego, udałam się z głową pełną pytań i wątpliwości do najlepszego krakowskiego źródła, jakim jest stowarzyszenie Celtica¹. Działająca formalnie od 2004 grupa jednoczy ludzi, których wspólnym celem jest zdobywanie i propagowanie wiedzy na temat kultury celtyckiej i jej wpływu na inne grupy etniczne na przestrzeni dziejów. Celticę założyło małżeństwo –Katarzyna (Faerienn) i Michał (Aneirin lub Bard) Fludziński. Ona, zawodowo metalurg z tytułem doktorskim Akademii Górniczo Hutniczej, fascynuje się tkactwem, farbiarstwem, zielarstwem i łucznictwem. On, z wykształcenia starszy specjalista lotniczy silnikowo-płatowcowy, to celtycki bard – zna wiele historii (prawdziwych i mniej prawdziwych) i posiada niezwykłą zdolność ich opowiadania, ponad to: kaletnik i stowarzyszeniowy kierowca.

Celtowie, był to lud indoeuropejski, który najprawdopodobniej przybył na tereny europejskie wraz z jedną z fal osadniczych z terenów Indii. Najstarsze archeologiczne znaleziska, które dają obraz kultury celtyckiej, to znaleziska na terenie Austrii i Szwajcarii (zabytki z epoki żelaza): na tych terenach odnaleziono przedmioty z samych początków ekspansji celtyckiej, jednak jej najbardziej czystą formę można datować na przestrzeń ok. 1000 lat. Znaleziska znajdują się między innymi na terenach: Austrii, Szwajcarii, Czech, Słowacji, południowej Polski, a najnowsze badania mówią o osadnictwie celtyckim nawet na Kujawach. Dalej, patrząc “w dół”, zajmowali także tereny dzisiejszej Bułgarii, Rumunii, Odessy (tutaj odbywała się wymiana handlowa, niewykluczone także, iż zdobyli te tereny; wówczas nosiły one nazwę Olbia), Jugosławii, Serbii, Chorwacji, północnych Włoch, Francji, południowych Niemiec, Hiszpanii (stąd kultura celt-iberyjska) oraz Portugalii. Dopiero w czwartej fali osadniczej dotarli na dzisiejsze Wyspy Brytyjskie. Jak zatem widać – niesłusznym jest stwierdzenie, iż kultura celtycka to jedynie kultura dzisiejszych terenów brytyjskich, irlandzkich i szkockich. Skąd zatem to przekonanie i umiejscawianie Celtów głównie na Wyspach Brytyjskich? Odpowiedź na to pytanie może wydawać się dość prosta. Na terenach dzisiejszej Irlandii kultura ta najdłużej przetrwała w stanie nienaruszonym, gdyż Irlandia nie była nigdy podbita przez Rzymian, podobnie jak północne tereny Szkocji. W tym miejscu warto wspomnieć o etymologii nazw tych terenów: Szkocja (*Scotia*) wywodzi się

¹ Rozdział ten powstał w oparciu o pracę Friedricha Schlette – Celtowie oraz wywiad, jaki przeprowadziłam z Michałem Fludzińskim w grudniu 2007 roku.

z języka gaelickiego i wcześniej odnosiła się do określenia ziem, które dziś nazywamy Irlandią. Słowo *Scoti* oznacza pirata, kogoś kto napada na osady, rabuje, bierze niewolników. Ponieważ takie plemiona napadały na kontynent najczęściej z “zielonej wyspy”, dzisiejszą Irlandię (*Eire*) nazywano Scotia, czyli dosłownie “Ziemia Piratów”. Z czasem plemiona trudniące się rozbojem przeniosły się na sąsiednią wyspę zakładając tam Nową Scotię, a stara Scotia z czasem wróciła do pierwotnej nazwy Eire. Na przestrzeni V-VI wieku trwały wędrówki ludów północnych (głównie ludów germańskich, popularnie zwanych Wikingami), czego naturalną konsekwencją było stopniowe komasowanie i przenikanie się kultur (wzajemne przejmowanie stylów zdobnictwa i wzornictwa, zwłaszcza zainteresowanie celtyckimi przeplotami; także monastycyzm irlandzki dogłębnie czerpał z tradycji przedchrześcijańskich, z “rdzennych” tradycji celtyckich).

Współczesnych Irlandczyków nie należy utożsamiać z Celtami, gdyż jest to naród powstały w wyniku wymieszania kultur. Sama kultura celtycka na terenach dzisiejszej Irlandii stanowiła przez długi czas element folkloru wiejskiego i dopiero w XX wieku nastąpiła jej popularyzacja (zwłaszcza poprzez muzykę). To właśnie popkultura wypromowała “celtycki” obraz Irlandii, a Irlandczycy zgrabnie z tego obrazu do dziś korzystają (choć tak naprawdę o korzeni celtyckich mógłby się przyznać każdy lud europejski poza Niemcami). Dlaczego zatem ta “czysta celtyckość” upadła? Było to spowodowane w większości polityką wynaradawiania, prowadzoną przez Państwo Rzymskie (osiedlanie rzymskich żołnierzy na terenach państw podbitych). Druga fala “wynaradawiania” to chęci Korony Brytyjskiej, która do dziś usiłuje scalić kraje wyspiarskie. Ze względu na skomplikowane losy Celtów, a także ze względu na ich podejście do kultury (głównie przekazywanej drogą ustną), z zabytków artystycznych nie zachowało się praktycznie nic. Nie istniał wówczas żaden zapis nutowy, odnaleziono natomiast różne rodzaje instrumentów – rogi z brązu, a na wykopaliskach bagiennych – różne piszczałki, które popularne były wówczas (jak wskazują badania archeologiczne) wśród większości takich plemion. Z wielkim trudem odtworzono skalę dźwięków, wykonując dokładne kopie znalezisk i wydobywając z nich dźwięki, choć nie znamy konkretnych melodii z tamtych czasów. Ze skrawków informacji ciężko jest nam obecnie ustalić jak wiele elementów z kultury irlandzkiej (a także szkockiej) odnosi się bezpośrednio do czasów celtyckich. Jak wszystko, tak i muzyka, instrumenty, kultura – ewoluowały. Już od dawna znano dudy (które pochodzą najprawdopodobniej z terenów Egiptu), flety, rogi, bębny, a nawet trąby bojowe (*karnyx*).

Mówiąc o kulturze ludu celtyckiego, nie sposób też nie wspomnieć o swego rodzaju funkcjach społecznych, które w tamtych czasach były niezwykle istotne, a do których

odwołuje się także Stowarzyszenie Celtica. Michał Fludziński znany jest w środowisku, jako “Aneirin” (imię średniowiecznym barda, znanego z autorstwa poematu *Mabinogion*). Staroceltyccy bardowie byli, posługując się dzisiejszą nomenklaturą, dziennikarzami, kronikarzami, a co za tym idzie: osobami wysoko postawionymi w hierarchii społecznej, obok wodza (przywództwo militarne), rady starszych (władza cywilna) i druida (kapłan, mag). Nie używano pisma (także dlatego, iż prędzej czy później każdy, kto zna pismo, może zapis przeczytać), dlatego swoje tajemnice (ale także legendy, historie) bardowie powierzali pamięciom. Kandydat na barda przez cały rok trenował swoją pamięć, dziennie musiał nauczyć się jednej pieśni lub poematu, co dawało liczbę nieraz blisko 400 utworów, które zachowywał w pamięci (niektóre z nich przetrwały w formie legend, inne zapisali dużo później chrześcijańscy mnisi). W pewnym sensie tradycja kultury ustnej przetrwała do dziś. Pod panowaniem brytyjskim przecież jedyną możliwością zachowania tradycji i przekazania historii był właśnie przekaz słowny, co znamy z historii chociażby Polski pod zaborami, gdzie kultura przetrwała właśnie na wsiach, w tradycji słownej, w muzyce, w sztuce, przeciwstawiając się zaborcy i zachowując tożsamość narodową. Nie mamy żadnych istotniejszych przekazów na temat formy przekazywania pieśni i legend, dlatego nie wiemy na pewno, czy były one wykonywane także w formie muzycznej. Na pewno bard musiał umieć grać na jakimś instrumencie, najczęściej była to harfa, wiemy że jego atrybutem była gałązka z dzwoneczkami (zależnie od statutu – brązowa, srebrna lub złota). Mógł zatem opowiadać do akompaniamentu, mógł śpiewać, mógł mówić, mógł przygrywać.

Nawet tak istotna część kultury, jaką jest religia (rytuały magiczne) pozostaje dla nas tajemnicą. Przetrwały natomiast tradycyjne święta, obchodzone do dziś, jak *Samhain* – Nowy Rok, kiedy otwierały się bramy pomiędzy światem umarłych i żywych, a dusze zmarłych mogły wędrować po ziemi (dla nich rozpalano wielkie ogniska). Wiemy także o “świętych miejscach” – kręgach, gdzie najprawdopodobniej poświęcano się kultom. Możemy domniemywać, że pewne przedmioty miały charakter wotywny, paradny, natomiast błędem jest obraz wylansowany przez popkulturę, utożsamiający druidów (a co za tym idzie – celtycką religijność) z kultem przyrody. Celtyccy bogowie byli postaciami z krwi i kości, a ich imiona zachowały się w zapisach rzymskich oraz przekazach mnichów. Dziś imiona te stanowią nierzadko inspirację dla grup fascynujących się kulturą irlandzką (jak chociażby krakowski zespół Banshee, który przyjął sobie za patronkę “kobietę ze wzgórze”, która swoim okrzykiem oznajmiała koniec starego porządku i początek nowego).